



# W skrytości serca - o harcerskiej służbie

**Autor: Mateusz Chmielewski**

Służba jest nieodłącznym elementem harcerskiego życia i jednym z filarów harcerskiego wychowania. W naszej pracy pełni rolę dwojaką, bo z jednej strony jest wychowawczym narzędziem - wychowujemy przez służbę, ale jest także poniekąd celem naszych wysiłków. Wychowujemy do służby, a celem całego harcerstwa jest zmienianie świata na lepsze. Społeczna użyteczność jest sensem istnienia Ruchu Harcerskiego.

## **W rozmowach o metodzie powracającym wątkiem jest jednak to, jak pełnić służbę, by była ona jak najlepsza.**

Regularnie dyskurs krąży objając się o dwa bieguny wyrazistych poglądów, na pierwszy rzut oka wykluczających się, spośród których jednak trudno któremukolwiek odmówić racji.

1. Służba wychowawcza nie lubi poklasku. Jako harcerze powinniśmy pełnić ją w skrytości serca, ucząc prawdziwej bezinteresowności i czynienia dobra, jedynie w oparciu o wewnętrzne poczucie słuszności.
2. Dobrze prowadzoną służbę warto promować i pokazywać ją innym. Zależy nam na tym, aby nasze działania przynosiły dobre i trwałe efekty, a promocja może przełożyć się na wzrost naszego zaplecza i ułatwienie służby w przyszłości. Służba widoczna daje też dobry przykład i inspiruje do działania innych.

Towarzyszy mi głębokie przekonanie, że wzajemne wykluczanie się tych poglądów jest jedynie pozorne, choć przyznam, że zachowanie właściwego balansu nie należy do łatwych.

Do rozważań na ten temat skłoniła mnie parę tygodni temu prośba o udzielenie wywiadu SuperExpressowi, na temat tego jak warszawscy harcerze szyją maseczki ochronne. W pierwszej chwili prośba ta wzbudziła we mnie bunt, miałem poczucie, że to zupełnie nie tak powinno wyglądać.



**i biura, a nawet zajezdnia to teraz szwalnie**

**SUPER Warszawa**  
SOBOTA-NIEDZIELA 18-19 KWIETNIA 2020 DARIUSZ SKRZYPIŃSKI, dskrzypinski@grupapap.pl

# Oni szyją maseczki za darmo

Mieszkańcy Targówka urządzili warsztaty krawieckie w mieszkaniach i szyją maseczki dla medyków ze Szpitala Bródnowskiego, grupa Wietnamczyków przekazała maseczki wolontariuszom, którzy rozwożą jedzenie. Harcerze zasilają w maski lekarzy i strażników. Szwalnia powstała nawet w zajezdni autobusowej. Wszystko za darmo!

Maseczki ochronne to teraz towar pierwszej potrzeby. W czasie gdy w sklepach i na bazarach handlarze zyczą sobie za sztukę po 5, 10, a nawet więcej złotych, gdy w innych miastach nawet księża je sprzedają, coraz więcej grup warszawiaków szyje je za darmo – dla lekarzy, ratowników, pielęgniarek, wolontariuszy. Warszawiaczy zasiedli do maszyn! Więźniarki z Grochowa i osadzeni na Białołęce szyją maseczki dla lekarzy. Mieszkańcy Targówka urządzili warsztaty krawieckie w domach i produkują maski dla personelu Szpitala Bródnowskiego oraz strażaków ochotników. Harcerze ze Stołecznej Chorągwi ZHP podzie-

**Policjanci rozdawali maseczki m.in. przy stołecznych jadłodajniach dla bezdomnych**

lili się na grupy – jedni dostarczają materiały, drudzy szyją, trzeci rozwożą gotowe produkty potrzebującym. Drużyna Hufca ZHP Ursynów na co dzień studiuje grafikę, ale w czasie epidemii została krawcową. – Nie umiałam szyć, ale poprosiłam o pomoc moją babcię. Nauczyła mnie przez wideorozmowę. Maszynę pożyczylam od znajomych i działałam! – mówi „Super Expressowi” drużynowa Julia Sała (20 l.). Harcerze z Żoliborza przesyłają też paczki pełne maseczek strażnikom miejskim. – Do akcji włączają się też lokalni przedsiębiorcy, sklepy z pasmanterią i hurtownie – mówi harcmistrz z Żoliborza Mateusz Chmie-

lewski (26 l.). Pracownicy Miejskich Zakładów Autobusowych urządzili szwalnię w zajezdni przy ul. Stalowej 77. Mężczyźni tną materiały, a panie szyją maski warszawskim kierowcom. Warszawscy przedsiębiorcy też działają w „maseczkowym wolontariacie”. Aleksandra Kotowska (27 l.) prowadzi sklep z biżuterią. – A teraz połowę czasu pracy spędzam na szyciu maseczek. Też mam w rodzinie lekarzy i wiem, że trzeba im pomóc! – mówi Aleksandra Kotowska. DS

Maseczki uszyte przez harcerkę Julię Sałę (20 l.) trafiły już do szpitali przy Banacha i przy Karowej

**NA ULICACH ALARM. W INTERNECIE UROCZYSTOŚĆ**  
**Syreny zawyją dla bohaterów powstania w getcie**

Obchody rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim przeniosą się w roku głównie do internetu. Na ulicach stało 77. rocznicy dramatycznych wydarzeń przypomni dźwięk syren w nocy 19 kwietnia. Co roku 19 kwietnia tysiące wolontariuszy rozdawały na ulicach Warszawy żółte pierowe żonkile, które miały upamiętnić wstanie w getcie. W tym roku ambasadorką akcji są Barbara Kurdej-Szatan, Wellman, Dawid Podsiadło, Andrzej

Faktycznie, celem harcerskiego wychowania jest między innymi wykształcenie w harcerzu motywacji i karności wewnętrznej. Wychowanek ruchu harcerskiego powinien być człowiekiem, który ma swój własny kompas moralny oparty na harcerskich wartościach. Jest wierny własnym przekonaniom i podejmuje działanie dlatego, że uważa je za słuszne. Wykształcony w pełni harcerz odnajduje w dorosłym życiu pole służby nie licząc na nagrody i zaszczyty, i nie dlatego, że ktoś mu powiedział, że tak trzeba.

Z tego punktu widzenia istotne jest więc, aby służba pełniona w harcerstwie była służbą skromną i nie oczekującą prestiżu. Koresponduje to z fragmentem Pisma Świętego, będącym dla wielu ludzi podstawą wykładni moralności w tym zakresie.

*Kiedy więc będziesz spełniał uczynek miłosierdzia, nie otrąbiaj [tego] przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, by zdobyć pochwałę u ludzi. Tak, mówię wam: oni [już] odbierają swoją zapłatę. 3 Gdy natomiast ty spełniasz uczynek miłosierdzia, niech*



*nie wie twoja lewa [ręka], co czyni prawa, 4 aby twój czyn miłosierdzia był w ukryciu. - Mt 6, 2-4*

W powyższych słowach istotne jest w sposób szczególny jedno słowo. „By” - wskazuje na cel. Co jednak, gdy pokazujemy nasze działania nie w celu zdobycia pochwały? To właśnie przyświecający nam cel i pobudki, które nami kierują, decydują ostatecznie o szlachetności naszej służby. Wierzę, że elementem zmieniania świata na lepsze może być między innymi dawanie dobrego przykładu i pobudzanie w ludziach dookoła chęci czynienia dobra. Jako harcerze możemy stawać się iskrą, która podpała wszystkich wokół. Kto wie, może więcej osób zainteresuje się losem ludzi, którym pomagamy? Może ktoś jeszcze dostrzeże problem i podejmie własną służbę? Może zyskamy poparcie, które umożliwi nam pełnienie naszej służby lepiej i bardziej profesjonalnie?

Harcerze i sympatycy Hufca ZHP Warszawa - Żoliborz uszyli i dostarczyli do szpitali, ośrodków zdrowia i służb miejskich 18 500 maseczek ochronnych. Było to możliwe dzięki wsparciu bardzo wielu ludzi, którzy nie udzieliliby swojego wsparcia, gdyby nie wiedzieli o tym co robimy. Nieodpłatnie przekazywali nam materiały, a jedna z fundacji zakupiła dla nas igły do maszyn, nici i noże krawieckie, kupiła też dla wspieranego przez nas szpitala przyłbice ochronne.

## **Wiele razy zdarzało się nam także podejmować służbę pod wpływem inspiracji innych harcerzy.**

Często o jakimś polu służby dowiadywaliśmy się za pośrednictwem poczty pantoflowej, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby wszyscy czyniący dobro o tym milczeli i nie wymieniali się pomysłami i informacjami.

Przeczytaj także: [Śłużba, ale gdzie... ?](#)

Może być także tak, że promocja przedmiotu służby jest celem samym w sobie. Gdy w latach 2012 i 2013 znakowaliśmy szlaki na rumuńskiej Bukowinie, naszym celem było wsparcie mieszkających tam Polaków. Miał w tym pomóc rozwój lokalnej turystyki, który z kolei wymagał rozwoju infrastruktury i wzrostu bezpieczeństwa. Stąd znakowane w porozumieniu z Salvamontem (rumuńskim odpowiednikiem GOPR i PTTK w jednym) szlaki górskie. Jednym z elementów tej służby i jej logicznym następstwem była promocja tego regionu. Opis akcji naszej drużyny ukazał się w druku w gazecie.

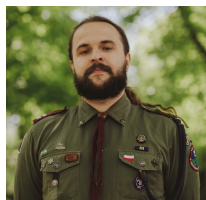
## **Wierzę, że da się pogodzić ze sobą bezinteresowność i rozsądną medialność harcerskiej służby.**

Tak długo jak naszym celem będzie zmienianie świata na lepsze, a medialny szum jedynie narzędziem do tego, tak możemy być spokojni. Uważajmy jednak. Łatwo jest pomylić



narzędzie z celem.

PS. Długo rozważaliśmy jakie zdjęcie mogłoby zilustrować ten artykuł. Trudno znaleźć zdjęcia, przedstawiające harcerską służbę w zrozumiały dla odbiorcy sposób i chyba samo to jest pewną wskazówką, co do tego jaki stosunek do "chwalenia się" służbą mamy.



[Mateusz Chmielewski](#)

Harcistrz, mąż harcmistrzyni. Wychowanek Szczepu „Rzeka”, którego był szczepowym i w którym przez 7 lat prowadził drużynę harcerską. Dziś znów drużynowy, kształceniowiec i członek Rady Naczelnej ZHP. Pragnie Żoliborza od morza do morza.